

LESZEK ANDRZEJ ARENT

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej
<https://orcid.org/0009-0004-6367-8051>
arentleszek@gmail.com

Kolektywizacja rolnictwa w powiecie mławskim w latach 1949–1956

Autor przedstawia działania z zakresu kolektywizacji rolnictwa podejmowane na obszarze powiatu mławskiego w latach 1949–1956. Koncentruje się na problematyce tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Przedstawia ją na szerszym ideowo-politycznym tle, podejmując próbę oceny jej przebiegu oraz skutków. Wskazuje, że kolektywizacja w powiecie mławskim przebiegła z różnym natężeniem, ale bez stosowania przymusu fizycznego, z wykorzystaniem zachęt ekonomicznych, często stosując pozaprawne metody działania. Tworzenie spółdzielni przebiegało nieudolnie, bez właściwego zaangażowania aparatu partyjnego i administracyjnego. Większość powstałych spółdzielni nie osiągnęła zamierzonych celów. Nie udało się osiągnąć podniesienia poziomu gospodarowania, a wręcz przeciwnie – spółdzielnie generowały straty i stwarzały problemy finansowe, pomimo znacznego wsparcia ze strony państwa. Stworzone pod przymusem administracyjnym kolektywy rozpadły się w drugiej połowie 1956 r., po zmianie polityki państwa wobec wsi.

Słowa kluczowe: kolektywizacja rolnictwa, spółdzielnie produkcyjne, powiat mławski w latach 1949–1956, polityka PZPR

Collectivization of Agriculture in the Mława District in the Years 1949–1956

The author presents activities in the collectivization of agriculture, undertaken in the Mława district [powiat] in 1949–1956. He focuses on the issue of creating agricultural production cooperatives. He presents it in a broader ide-

ological and political context, attempting to assess its course and effects. He indicates that collectivization in the Mława district took place with varying intensity, but without the use of physical coercion, using economic incentives, and often using extralegal methods of action. The creation of cooperatives was inept, without the proper involvement of the party and administrative apparatus. Most of the established cooperatives did not achieve the intended goals. It was impossible to achieve an increase in the level of management—on the contrary, the cooperatives generated losses and created financial problems, despite significant support from the state. The collectives created under administrative coercion fell apart in the second half of 1956, after the change in the state's policy towards the countryside.

Keywords: collectivization of agriculture, production cooperatives, the Mława district in 1949–1956, the policy of the Polish United Workers' Party

Kolektywizacja polskiej wsi w najnowszych dziejach naszego państwa kojarzona jest wśród rolników jako najbardziej traumatyczny okres. W świadomości chłopskiej okres ten pozostawił długo funkcjonujące poczucie utraty indywidualnych gospodarstw, stanowiących podstawę ich bytu. Tym bardziej że sposób przekształcania indywidualnego rolnictwa w system zbiorowego gospodarowania przeprowadzany był bardzo często w sposób brutalny, nieliczący się z opinią zainteresowanych. Dokonywał się w skomplikowanej sytuacji politycznej w Polsce, charakteryzującej się przyspieszoną sowietyzacją stosunków społecznych, na bazie której odbywała się walka o władzę w kierownictwie dominującej partii rządzącej – Polskiej Partii Robotniczej, potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był to okres wprowadzania systemu stalinowskiego do życia politycznego i społecznego w naszym kraju. Dlatego warto na początku zapoznać się z pojęciem stalinizmu.

Polską odmianę stalinizmu można określić jako system sprawowania władzy w latach 1948–1956¹, mający wszystkie cechy komunistycznego totalitaryzmu. W latach 1953–1956 narastały w Polsce procesy dekomunizacyjne, choć dopiero w 1956 r. stało się jasne, że ten system musi ulec dezintegracji. Prof. Hanna Świda-Ziemba określiła najważniejsze cechy systemu stalinowskiego jako: „1. Nasilenie tego typu represji, w których ofiarami padali często przypadkowi ludzie, 2. Trwałe zagrożenie represjami każdego człowieka, bez względu na jego pozycję, przynależność partyjną, a także przeszłość czy sposób postępowania, 3. Gęste nasycenie rozmaitych grup społecznych agentami, 4. Żelazna kurtyna, uniemożliwiająca jakiegokolwiek kontakty z Zachodem, 5. Dosłowne kopiowanie wszelkich instytucji z ZSRR, 6. Panowanie socrealizmu w kulturze i karczowanie wszystkiego co nim nie było, 7. Zaprogramowanie i kontrola życia każdego człowieka, 8. Konstruowanie i narzucanie wszystkim ludziom stanu świadomości zgodnej ze schematem prymitywnej ideologii (tzw.

¹ Okres zakreślony datami 1948–1956 nie budzi wątpliwości. Stosują go znani autorzy zajmujący się stalinizmem, głównie Andrzej Werblan, Andrzej Garlicki, mający poglądy typowo lewicowe. A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 54–55; A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993, s. 24–25.

ideologizacja życia), 9. Fetyszyzacja tzw. kolektywów, 10. Nasycenie kadry kierowniczej różnych szczebli głównie ludźmi z awansu społecznego².

Choć nie wszystkie wymienione cechy występowały z intensywnym natężeniem w codziennym życiu różnych grup społecznych, np. na wsiach, to zawsze istniała możliwość ich wprowadzenia przy pomocy zarządzeń administracyjnych, podjętych przez władze centralne. Taką metodę zastosowano przy wprowadzeniu w życie decyzji o kolektywizacji polskiej wsi.

Teoretyczne założenia przebudowy wsi

Decyzję o rozpoczęciu przebudowy polskiej wsi przez rozpoczęcie procesu kolektywizacji rolnictwa podjęto formalnie na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, które odbyły się w dniach 6–7 lipca i 31 sierpnia oraz 3 września 1948 r. Był to okres, w którym toczyła się walka w kierowniczych gremiach partii z tzw. odchyleniem „prawicowo-nacjonalistycznym” i osobiście z Władysławem Gomułką. W jej wyniku Gomułka został odsunięty od wpływu na decyzje polityczne państwa³. W sprawach rolnictwa spór dotyczył kolektywizacji wsi. Decyzja o niej zapadła nie w Polsce, ale na specjalnej sesji Kominformu⁴, obradującego w Bukareszcie w czerwcu 1948 r., na której podjęto uchwałę nakazującą w krajach będących w sowieckiej strefie wpływów, czyli „krajach demokracji ludowej”, przeprowadzenie kolektywizacji rolnictwa⁵. Praktycznie tego typu decyzje nie były wypracowane w Kominformie, tylko podejmował je osobiście Stalin, nie konsultując ich z nikim, tym bardziej z zainteresowanymi.

Kolektywizacja rolnictwa była jednym z elementów przemian, jakie miały nastąpić w krajach strefy sowieckiej, mającej na celu wprowadzenie w życie ideologii marksistowsko-leninowskiej, zakładającej w kwestii rolnej, że:

- proces produkcji rolnej, podobnie jak przemysłowej, w ustroju socjalistycznym musi być uspołeczniony;
- indywidualne gospodarstwa chłopskie przestaną istnieć, a na ich miejsce powstaną wielkie spółdzielnie lub państwowe gospodarstwa rolne;

² H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnątrz zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 100–101.

³ Gomułka był w następnych latach stopniowo sekowany z zajmowanych stanowisk i aresztowany pod zarzutem wymyślonych na potrzeby śledztwa: szpiegostwa na rzecz obcych państw, zdrady interesów klasy robotniczej. Prawdziwym powodem usunięcia Gomułki od spraw partii i państwa była niechęć wobec szybkiej sowietyzacji, w tym wobec kolektywizacji, niejasny stosunek wobec konfliktu sowiecko-jugosłowiańskiego, nieufność wobec Związku Sowieckiego.

⁴ Kominform – czyli Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych został powołany z inicjatywy Stalina na naradzie partii komunistycznych i robotniczych w Szklarskiej Porębie, obradujących w dniach 22–27 września 1947 r. Obrady miały na celu zintegrowanie partii komunistycznych m.in. wobec rozbieżności w sprawie przyjęcia planu Marschalla, który zakładał pomoc amerykańską w odbudowie zniszczeń wojennych.

⁵ Szerzej o tym: A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993; K. Robakowski, *Spoleczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986; F. Gryciuk, *Kolektywizacja wsi polskiej*, [w:] J. Gmitruk, J. Nawrocki (red.), *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, Warszawa 2003.

- tempo przemian będzie zależęć od lokalnych uwarunkowań, jak świadomość proletariatu, który przejął władzę w państwie, tempa industrializacji, czasem dojrzewania ideologicznego chłopów do przekształceń w rolnictwie;
- obowiązkiem państwa jest wszechstronna pomoc w sferze organizacyjnej, finansowej, propagandowej w przeprowadzeniu procesu przestawiania gospodarki chłopskiej na tory spółdzielcze⁶.

W tym miejscu należy postawić pytanie, czy decyzja o kolektywizacji rolnictwa była wynikiem ewolucji stanowiska komunistów bloku sowieckiego, którzy uwierzyli, że jest to odpowiedni czas na tego typu działania, czy bałwochwalczo wykonywali wolę Stalina. Warto przedstawić, wobec takiego pytania, politykę komunistów wobec wsi po zakończeniu II wojny światowej. Od samego początku, kiedy praktycznie zostali zainstalowani przez Sowietów w Polsce, twierdzili oficjalnie, że kolektywizacji nie będzie. Nie po to nadawano chłopom ziemię w ramach reformy rolnej, żeby ją potem odbierać. Były to jednak tylko hasła propagandowe w celu pozyskania przychylności mieszkańców wsi w walce z Polskim Stronnictwem Ludowym. Polityka taka zgodna była z planami Stalina, który uważał, że na kolektywizację w Polsce jest za wcześnie. Potwierdził tę tezę na spotkaniu w Moskwie delegacji polskich komunistów 27 marca 1945 r., na którym ostro skrytykował poglądy nadgorliwców, którzy domagali się działań zmierzających do szybkiej przebudowy polskiej wsi w sowieckim stylu. Władysław Gomułka zanotował w pamiętnikach wypowiedź Stalina dotyczącą tej kwestii: „Trzeba wypowiedzieć się jasno przeciw kolektywizacji, trzeba wykluczyć kolektywizację. U nas kolektywizacja stała się możliwa i aktualna dopiero po dwunastu latach władzy radzieckiej. Kolektywizacja gospodarstw chłopskich u was to jest zupełna fantazja. [...] Wy chcecie, żeby wszystko było idealnie, żeby chłop wam się zaprzedał duszą i ciałem. To, co wyście uchwycili w masach chłopskich przez reformę rolną to już wiele”⁷.

Opierając się na tej wypowiedzi, polscy komuniści publicznie deklarowali niechęć do kolektywizacji. Czołowi działacze PPR publicznie zaprzeczali jakimkolwiek dążeniom do tego typu działań. Wielokrotnie mówił o tym Roman Zambrowski, jedna z najważniejszych osób we władzach PPR. Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 4 maja 1945 r. twierdził: „Polska Partia Robotnicza nigdy nie wysuwała hasła kolektywizacji i nie ma w swoim programie postulatu kolektywizacji”. Jeszcze bardziej ujął to w opublikowanym i szeroko rozpropagowanym przemówieniu, które wygłosił 7 marca 1946 r., w którym stwierdził: „jak oświadczyliśmy niejednokrotnie, nawet teoretycznie nie dopuszczamy możliwości kolektywizacji w Polsce, a widzimy przyszłość naszej wsi, jej dobrobyt i postęp techniczny na drodze nieskrepowanego rozwoju indywidualnej gospodarki chłopskiej w połączeniu w rozwojem spółdzielczości”⁸.

⁶ F. Gryciuk, dz. cyt., s. 145.

⁷ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1994, s. 476–477. Po tej rozmowie Gomułka był przekonany, że problem kolektywizacji w Polsce został przesunięty na 15 lub nawet 20 lat. Wkrótce przekonał się, jak bardzo się mylił, uważając stwierdzenia Stalina za „wyróżnienie”. W dalszej części pamiętników stwierdził „PPR utrzymywała ten kurs [bez kolektywizacji] polityki rolnej tylko do połowy 1948 r. Stalin nie dotrzymał przyrzeczenia udzielonego delegacji partyjnej PPR pod koniec marca 1945 r.”

⁸ Cytaty za: M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977*, Warszawa 2014, s. 291.

W praktyce kolektywizacja była wpisana w ustrój socjalistyczny oparty o marksistowsko-leninowską teorię, która zakładała uspołecznienie podstawowych środków produkcji, według której zamierzano zlikwidować własność prywatną. Potwierdził taką perspektywę Jakub Berman⁹, jedna z trójki najważniejszych osób sprawujących rządy w Polsce w okresie stalinowskim, jeszcze w grudniu 1944 r. Mówił na zamkniętej naradzie w KC PPR: „poza doraźnym celem są cele dalej sięgające. Ewolucja wsi zmierza stopniowo poprzez kolejne etapy do wsi kolektywnej”¹⁰.

Decyzje dotyczące przebudowy polskiej wsi ostatecznie zapadły w 1948 r. na lipcowym i sierpniowo-wrześniowym posiedzeniach KC PZPR. Hilary Minc – wicepremier i minister gospodarki, faktyczny decydent w sprawach gospodarczych w Polsce – w wygłoszonym przemówieniu uznał spółdzielczość produkcyjną na wsi za nową formę gospodarki. Podkreślił, że należy stworzyć warunki do rozwoju ekonomicznego tej formy gospodarowania, przez zwiększenie dostaw środków produkcji i pomocy finansowej. Podstawowe zasady polityki państwa wobec wsi i rolnictwa przedstawił Minc w referacie wygłoszonym 3 września 1948 r., zatytułowanym „O bieżących zadaniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi”. Zgodnie z marksistowsko-leninowskimi zasadami dokonał podziału klasowego społeczności wiejskiej na trzy grupy:

- biednymi chłopami zostali gospodarze, którzy nie mogli wyżywić się z własnych gospodarstw. Musieli więc zapożyczać się, pracować u obcych gospodarzy, a tym samym uzależniać się od innych. Tę grupę nazwaną biedotą uznał za najbliższą klasy robotniczej;
- średniakami zostali uznani gospodarze, którzy mogli wyżywić rodzinę z własnych gospodarstw, ale byli ciągle zagrożeni przez postępujący rozwój ekonomiczny, który rujnował ich gospodarstwo. Zarówno biedacy, jak i średniacy byli zainteresowani likwidacją wyzysku ekonomicznego na wsi i wkroczeniem na drogę socjalistycznej przebudowy;
- za wiejskich kapitalistów zostali uznani ci, którzy w różny sposób, w różnych formach wykorzystują dwie pierwsze grupy, żyjąc z ich pracy. Wiejscy bogacze i ich poplecznicy mieli wkrótce zostać wyrzuceni z aparatu gospodarczego i partyjnego na wsia¹¹.

Dokonany został podział klasowy i jednoznacznie określony wróg klasowy, z którym należało walczyć w imię interesów większości mieszkańców wsi. Rozpoczęła się walka o socjalistyczną gospodarkę na wsi, w wyniku której, na wzór sowiecki, zamierzano skolektywizować wszystkie gospodarstwa chłopskie. Wobec gospodarstw kułackich zastosowaną progresję obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego. Działania te miały doprowadzić do ruiny i upadku kułaków, którzy powinni byli zostać zdeklasowani do pozycji powyżej średniaków.

W końcu 1948 r. i na początku roku następnego zostały podjęte najważniejsze decyzje związane z praktyczną realizacją przyjętych wcześniej uchwał. Wytypowane zostały instytucje mające zajmować się spółdzielczością i ustalone zostały ich kompetencje. Przyjęto statuty trzech typów kolektywów, które zamierzano wkrótce utworzyć: typ I stanowić miały

⁹ Jakub Berman był obok Hilarego Minca, odpowiedzialnego za gospodarkę, drugą osobą w kierownictwie partii, na czele której stał Bolesław Bierut. Szerzej o tym: A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009.

¹⁰ Cytat za: M. Szumiło, dz. cyt., s. 291; A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 23.

¹¹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–56 a chłopci*, Warszawa 1999, s. 19–20.

Zrzeszenia Uprawy Ziemi, typem II miały być Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze i typ III Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Równocześnie na potrzeby powstających gospodarstw kolektywnych postanowiono rozbudować sieć Państwowych Ośrodków Maszynowych (POM), według istniejących już tego typu sowieckich MTS, czyli (Masino-Traktornych Stancjach). POM-y stały się wkrótce nie tylko ośrodkami maszynowymi, ale także od grudnia 1950 r. powstały przy nich Wydziały Polityczne, które miały nadzorować działalność spółdzielni, nie tylko pod względem politycznym, ale też pracować nad powstawaniem nowych¹². Przyjęte przez Biuro Polityczne KC PZPR w marcu 1949 r. statuty zostały opublikowane jednocześnie. Zdecydowano równocześnie, że należy w każdym województwie przystąpić do organizowania trzech typów spółdzielni. To również Biuro Polityczne KC PPR ustaliło tryb postępowania przy zakładaniu spółdzielni: planowanie liczby spółdzielni w każdym województwie, powiecie oraz typowanie wsi, w których istnieją warunki do zakładania danego typu spółdzielni, powołanie komitetu organizacyjnego, zwołanie zebrania i odbiór deklaracji członkowskich, określenie typu spółdzielni, opinia prezydium PRN, KP PPR. Po zebraniu tych danych władze centralne zatwierdzały je i wpisywały określoną spółdzielnię do rejestru. Główny ciężar organizacyjny spadał na powiatowe komitety partii¹³.

Poszczególne typy różniły się stopniem uspołecznienia i wnoszonych wkładów oraz sposobem dzielenia dochodu:

Typ I – W Zrzeszeniu Uprawy Ziemi (ZUZ) zakładano, że grunty, zabudowania i inwentarz pozostawał własnością spółdzielców, natomiast wszystkie grunty, pomijając działki przyzagrodowe, będą uprawiane wspólnie. Ziemia wspólnie uprawiana łączona była na okres prac polowych: zasiewów, podorywek, zbiorów w celu lepszego wykorzystania dostępnego sprzętu. Na wspólnych gruntach każdy rolnik miał prawo zaznaczania swoich gruntów znajdujących się we wspólnocie. Każdy z członków miał zobowiązać się do wykonania ze swoją rodziną corocznie takiej ilości pracy, jakiej wymagała ziemia, którą wniósł do wspólnej uprawy. Inwentarz żywy i narzędzia używane w pracach spółdzielni stanowiły osobistą własność spółdzielcy, a jego używanie w ramach prac w spółdzielni było odpłatne. Wysokość opłaty ustalało zebranie ogólne. Podział plonów odbywał się na zasadzie proporcjonalnego wkładu ziemi do wspólnoty. Im więcej ziemi wniósł dany rolnik, tym większą część plonów mógł otrzymać. Obowiązkiem spółdzielców było tworzenie podstaw zespołowej produkcji zwierzęcej. Władze zrzeszenia stanowiły: zebranie ogólne, zarząd, komisja rewizyjna, sąd koleżeński. Statut ZUZ nakładał obowiązek na władze, żeby tworzyły ze swoich środków fundusze: Fundusz Udziałowy, Fundusz Społeczny przeznaczony na inwestycje społeczne (domy ludowe, ośrodki zdrowia, łaźnie) oraz Fundusz Inwestycyjny powstały z wpłat członków przeznaczony na inwestycje produkcyjne. Ten typ spółdzielni zaliczano do najprostszej formy spółdzielni produkcyjnej¹⁴.

Typ II – stanowiła Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza (RSW) uważana za wyższą formę kolektywnego gospodarowania. Wszystkie grunty orne oraz inne użytki i nieużytki, jak lasy, stawy, stanowiące własność członków, powinny wejść w skład wspólnej gospodarki.

¹² D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 12.

¹³ F. Gryciuk, dz. cyt., s. 150.

¹⁴ *Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1950, s. 5.

Jednak każdy członek spółdzielni zachowywał prawo własności ziemi, stanowiącej wkład do wspólnoty, oraz prawo do przekazania go swoim następcom. Wkład ten był oszacowany przez specjalną komisję. Gospodarz, który zamierzał wystąpić ze spółdzielni, nie otrzymywał swojej ziemi, tylko kawał innej, tej samej wartości, ale na obrzeżu gruntów spółdzielczych. W skład spółdzielni nie były włączone tylko budynki gospodarcze potrzebne do uprawy działki przyzagrodowej, domy mieszkalne, grunt pod nimi i działka przyzagrodowa o powierzchni od 0,3 do 1 ha. Spółdzielcy wnosili jako swój wkład również inwentarz żywy, maszyny, które jednak stanowiły własność prywatną¹⁵.

Typ III – to Rolniczy Zespół Spółdzielczy (RZS), który był najwyższą formą polskiego kolektywnego gospodarowania, będący w zasadzie odwzorowaniem sowieckich kołchozów. Różnica między dwoma pierwszymi a trzecim polegała na tym, że podstawą podziału dochodów zespołu była jedynie ilość i jakość pracy wkładanej przez każdego spółdzielcę. Zmieniono również proporcję podziału ogólnego dochodów zespołu. 15% środków finansowych miało być przeznaczone na spłatę rat za przejęty odpłatnie od członków inwentarz, 10–15% przeznaczano na inwestycje, 5% na potrzeby kulturalne i zdrowotne oraz fundusz zapomogowy. Pozostała część, stanowiąca około 70% dochodu, była dzielona między członków. Inne regulacje i uprawnienia były takie same jak w typie II¹⁶.

Statuty spółdzielni produkcyjnych podkreślały zasadę dobrowolności zrzeszania się, ale też zawierały inne warunki przystąpienia do danego zespołu produkcyjnego. Wymagany był rygor przestrzegania kryterium klasowego – członkiem nie mógł zostać bogacz wiejski, jeżeli tacy po wojnie istnieli, oraz przepracowania w ciągu roku obowiązkowo minimum 100 dniówek obrachunkowych. Zgodnie ze statutami każdy członek kolektywu miał możliwość wystąpienia ze spółdzielni, zachowania prawa własności ziemi, posiadania działki przyzagrodowej wraz z zabudowaniami i inwentarzem, a także drobnym sprzętem rolniczym. Wybieranie władz spółdzielni było wpisane w statucie jako prawo, które miało gwarantować samorządność. W rzeczywistości większość tych zasad była fikcją. Najbardziej nieprzestrzeganą zasadą była dobrowolność wstępowania do spółdzielni oraz niewypracowanie zespołowe 100 dniówek obrachunkowych przez członków spółdzielni¹⁷.

Nastroje w powiecie mławskim przed kolektywizacją

Zamierzenia władz centralnych dotyczące kolektywizacji rolnictwa spotkały się na terenie powiatu mławskiego z negatywną reakcją. Wieści o tworzeniu spółdzielni produkcyjnych krążyły wśród rolników już w sierpniu 1948 r. Budziły duże zaniepokojenie nie tylko wśród rolników, ale także wśród członków PPR. Problemem tym zajmowały się komitety gminne. Komitet Gminny PPR w Radzanowie na zebraniu aktywu partyjnego w dniu 22 sierpnia, nie dowierając w prawdziwość informacjom, uznał je za plotki rozsiewane przez wrogą propagandę. W trakcie obrad sekretarz partii Marian Grochowalski stwierdził: „plotki te w straszny sposób podkopują autorytet naszej partii, gdyż wszyscy krzyczą, że

¹⁵ Tamże, s. 23–25.

¹⁶ Tamże, s. 20–21.

¹⁷ B. Turower, *Kolektywizacja olsztyńskiej wsi w latach 1949–1956 i jej następstwa*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 4, Olsztyn 2009, s. 537.

to robi PPR”. Jak się okazało, plotki te zostały przyniesione z sąsiedniego powiatu sierpeckiego przez większych gospodarzy. Dalej w protokole posiedzenia aktywu partyjnego stwierdzono, że „sekretarz gminny nawołuje członków aktywu, aby wzmogli czujność i [o] takich którzy te plotki rozsiewali natychmiast donosić”¹⁸.

Jeżeli pomysły kolektywizacji rolnictwa sekretarzowi gminnemu PPR w Radzanowie wydawały się szkodliwe dla autorytetu partii, to jak mogli reagować na takie wieści chłopów? Prowokatorów, którzy takie informacje rozpowszechniali, należało traktować jak wrogów władzy. Jeżeli kolektywizacja przez władze partyjne na wsi traktowana była jako prowokacja, to nie mogła być brana pod uwagę, nawet teoretycznie, nie mówiąc o jej realizacji. Rozbieżności między władzami centralnymi a terenowymi były zasadnicze.

Podobne poglądy panowały w Mławie. W sprawozdaniu Komitetu Powiatowego PPR za sierpień 1948 r. we fragmencie dotyczącym analizy nastrojów społecznych zostało napisane: „Elementy kulackie i reakcyjne przystąpiły do prowadzenia wrogiej propagandy w terenie na temat wprowadzania kolchozów i odbierania chłopom ich własności, co spowodowało, że chłopci gminy Niechłonin nie chcą elektryczności, gdyż elektryczność przyspieszałaby wprowadzenie kolchozów. Kobiety wystąpiły z koła gospodyń i zebrane pieniądze na jednolity ubiór członkiń koła przekazały księdzu na dzwonnice”¹⁹. W świetle tych doniesień z terenu sytuacja zaczynała być niepokojąca dla rządzącej partii. Narzucone arbitralnie chłopom decyzje, nie były poprzedzone badaniem nastrojów społecznych, dotyczące zamiarów kolektywizacji, ale też nie dano nawet krótkiego czasu aparatowi partyjnemu i administracyjnemu w gminach na przygotowanie się do wprowadzenia w życie niepopularnych decyzji.

Był to typowo stalinowski sposób sprawowania władzy. Jedyną reakcją władz powiatowych na niepokojące informacje było wysłanie w teren grupy operacyjnej, złożonej z przedstawicieli partii politycznych i pracowników administracyjnych, która miała szybko „uświadomić” buntujących się rolników. Władze powiatu mławskiego doskonale zdawały sobie sprawę z tego, że kolektywizacja jest wrogo przyjęta przez rolników. Zabiegano więc o to, „aby wszystkie Partie przystąpiły do intensywnej działalności w terenie prowadząc akcję informacyjną i uświadamiającą wśród chłopów, aby element mały i średniorolny całkowicie przeciągnąć na naszą stronę”²⁰. W końcowym członie zapisanego zdania, zapewne nieświadomie, przyznano, że przeciwnicy kolektywizacji znajdują się również wśród biednych, małorolnych i średniorolnych chłopów, a nie tylko kulaków, jak głosiła oficjalna państwowa propaganda.

W przypadku gminy Niechłonin zanotowano sytuację, w której wystąpiły przejawy działalności niesubordynacji wobec władzy gminnej. Sprzeciw wobec elektryfikacji wsi, uważanej za jedną ze zdobyczy nowego ustroju, był dla władz trudny do zaakceptowania. Szukanie opieki w Kościele przez wiejskie gospodynie i ofiarowanie funduszy składko-

¹⁸ Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawski Komitet Wojewódzki PPR (dalej APW WKW PPR), Komitet Powiatowy Mława, sygn. 10/VII/I, Referat Organizacyjny. Protokół z zebrania aktywu gminnego Polskiej Partii Robotniczej w Radzanowie, z 22 sierpnia 1948 r., k. 24.

¹⁹ Tamże, Sprawozdanie Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej w Mławie za miesiąc sierpień 1948, k. 41.

²⁰ Tamże.

wych na dzwonnice dopełniała szalę goryczy, która spadła na gminę, a pośrednio na władze powiatowe PPR. Te zaś zareagowały w sposób typowo biurokratyczny, wysyłając specjalną komisję złożoną z ludzi niezających lokalnych problemów. Czy taka komisja mogła coś zmienić? Należy sądzić, że nie. Jej członkowie nie mogli zaoferować rolnikom nic konkretnego poza frazesami o wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną. Chłop, który otrzymał ziemię w ramach reformy rolnej lub odziedziczył po przodkach, nie miał zamiaru przekazywać jej do kolchozu, o których słyszał tylko złe rzeczy.

Rozpoczynała się walka klasowa na wsi zapoczątkowana przez PPR, następnie kontynuowana przez PZPR. Społeczeństwo i państwo wprowadzano na stalinowską drogę rozwoju. Przykład gminy Niechłonin spowodował, że władze powiatowe zorientowały się w trudnościach uświadamiania i przekonywania chłopów do zmian w sposobie gospodarowania.

Centralne władze partyjne już w maju 1949 r. postanowiły zorganizować stałą, według nich profesjonalną agitację wśród szerokich mas. Biuro Organizacyjne KC PZPR, uchwalając „Instrukcję w sprawie pracy grup agitatorów”, zobowiązało organizacje partyjne różnych szczebli, od zakładowych, gminnych i terenowych do powołania systematycznie działających grup agitatorów. Jakimi wytycznymi należało się kierować przy organizowaniu tych grup? W doborze agitatorów należało mieć na uwadze następujące przesłanki „Na agitatorów należy powoływać najbardziej wyrobionych politycznie, najbardziej świadomych towarzyszy, którzy posiadają autorytet w swoim środowisku i cieszą się jego zaufaniem. Należy przy tym śmiało wysuwać kobiety. W doborze agitatorów należy zwrócić uwagę przede wszystkim na towarzyszy, którzy dotychczas nie posiadają stałych funkcji partyjnych i społecznych, ale jednocześnie nie otrzymują określonych zadań partyjnych. Agitatorzy muszą być nie tylko politycznie przodującymi, ale jednocześnie dobrymi pracownikami, mogącymi służyć przykładem dla innych”²¹.

Instrukcja opracowana w Biurze Organizacyjnym KC była całkowicie oderwana od rzeczywistości w stosunku do sytuacji, która istniała na polskiej wsi pod koniec lat 40. Wpływy PZPR na wsiach były raczej słabe, a chłopcy byli zdecydowanie sceptycznie nastawieni do partii. Skąd więc należało pozyskać partyjnych, mających zaufanie lokalnej społeczności, niepełniących funkcji politycznie wyrobionych, świadomych aktywistów, nie mówiąc o kobietach wiejskich? Była to czysta fikcja. Zdawano sobie równocześnie sprawę z tego, że praca agitatorów nie będzie łatwa i przyjemna przy namawianiu chłopów do tworzenia spółdzielni. W instrukcji postulowano, żeby organizacje gminne partyjne i zakładowe w miastach wytypowały ze swojego grona nie mniej niż trzech lub czterech członków.

W dalszej części instrukcji nakazywano, że „w każdej organizacji zakładowej, gminnej tworzy się jedną grupę agitatorów. Na obecnym etapie nie należy organizować grup w skali oddziałowej, gromadzkiej. A należy tylko stworzyć jedną grupę gminną i do tej grupy powoływać ze wszystkich P.O.P. agitatorów. Kierownikiem grupy agitatorów jest sekretarz Komitetu Gminnego. Kierownik grupy agitatorów powinien powoływać do pomocy organizacyjnej jak również dla instruowania, szkolenia i wygłaszania referatów dla agitatorów odpowiednio przygotowanych aktywistów z własnego terenu lub z wyższych instancji. [...]

²¹ APW, Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR (dalej WKW PZPR) KP Mława (teczka bez sygn.) Dokumenty luźne, k. 100.

Grupa agitatorów zwoływana jest na odprawy 2–3 razy w miesiącu. Na odprawach agitatorzy składają sprawozdania i spostrzeżenia w swojej pracy, jak również wysłuchują referatu i informacji które dadzą im tematy i argumenty dla dalszej ich pracy, oraz otrzymują Przegląd Wydarzeń lub inne wydawnictwa partyjne. [...] Stałą kontrolą i pracą grupy zajmuje się organizacja partyjna na terenie której działają i pracują agitatorzy²².

Cechą charakterystyczną pracy agitatorów skupionych w grupach był ścisły nadzór, w przypadku wsi, gminnej organizacji partyjnej, a sekretarz tej organizacji był kierownikiem i nadzorą w jej działaniach. Trzeba zaznaczyć, że sekretarzami w gminach byli ludzie z zewnątrz, niemający większego rozeznania w problemach wsi. Szkolenia agitatorów odbywały się zazwyczaj z udziałem instruktorów partyjnych, którzy bardziej zajmowali się zideologizowaną marksistowską problematyką niż problemami wsi. Całe to przedsięwzięcie agitacyjne miało charakter administracyjnego i politycznego działania, mającego niewiele wspólnego z nakłonieniem chłopów do zakładania kolektywnych gospodarstw. Mogło być odbierane przez rolników na wsiach jako szpiegowanie i wtrącanie się z życie codzienne. Tym bardziej że instrukcja zalecała jako najważniejsze formy pracy agitacyjnej. „Każdy agitator otrzymuje ściśle określone grono ludzi pod swoją opiekę, mogą to być jego towarzysze pracy, znajomi może to być pewna liczba jego sąsiadów-mieszkańców tego samego domu albo na wsi 7–9 zagród, może to być grupa ludzi z którą chodzi lub jeździ do pracy i wraca do domu²³.”

Takimi metodami, traktowanymi jako inwigilacja poszczególnych gospodarzy z polecenia rządzącej partii, nie można było przekonać nikogo do celu, którym było zakładanie spółdzielni produkcyjnych.

Jak w praktyce przedstawiało się tworzenie grup agitacyjnych w województwie warszawskim? Było z tym bardzo źle. W styczniu 1950 r. Egzekutywa Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w uchwale z 12 stycznia stwierdziła, że „stan pracy grup agitatorów na terenie woj. Warszawskiego jest niezadowolający [...] że w większości gminnych i zakładowych organizacji partyjnych grupy agitatorów nie zostały zorganizowane. Np. Komitet Powiatowy w Przasnyszu i Sokołowie w ogóle nie przystąpił do tej pracy. Np. Komitet Powiatowy w Grójcu, Mławie, Siedlcach, Radzyminie nie zorganizował grup agitatorów przy wszystkich Komitetach Gminnych²⁴.”

Przystępując do walki klasowej na wsi, władze powiatowe w Mławie przeprowadziły reorganizację w gminnych radach narodowych, czyli dokonały wymiany w poszczególnych gminach osób przeciwnych kolektywizacji. Z rad wyeliminowani zostali „kułacy” i wrogowie, a na ich miejsce wprowadzono chłopów małorolnych i średniaków, robotników rolnych i bezrolnych. Czystki przeprowadzono tak, żeby w radach większość mieli członkowie PPR. Pod koniec 1948 r. pozbyto się również przeciwników z innych instytucji działających na wsiach, jak Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej czy Kół Gospodyń

²² Tamże.

²³ Tamże. W praktyce agitatorami byli ludzie niemający pojęcia ani w sprawach nurtujących wieś, ani zadaniach, które mieli do wypełnienia. Jednym z agitatorów był pracownik Powiatowego Domu Kultury w Mławie. Młody niedoświadczony i niedoszkolony agitator w trakcie próby przekonania gospodarza do kolektywizacji został wypędzony z obejścia przez gospodarza grożącego mu widłami. Relacja Zbigniewa Wawrzyńskiego, w zbiorach autora.

²⁴ Tamże, k. 102.

Wiejskich. Na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie w dniu 26 września 1949 r. w swoim wystąpieniu, starosta powiatowy tak argumentował konieczność dokonywania zmian. „Pozycję sołtysa, wójta, prezesa spółdzielni, bogacz zawsze wykorzysta zawsze dla siebie i klasowo z nim związanych innych bogaczy. Dane z całego terenu wskazują, że twierdzenie to nie jest gołosłowne. Działalność partii politycznych bloku demokratycznego dąży do budzenia pełnej świadomości odrębności klasowej chłopów biednych i średnich od warstwy bogaczy i spekulantów [...] Trzeba krytycznie przyjrzeć się wszystkim pełniącym funkcję sołtysów, wójtów, sekretarzy i urzędników gminnych, członków Rad Narodowych, członków komisji i Prezydiów tychże [...] te stanowiska muszą być obsadzone przez ludzi związanych klasowo ze światem pracy, robotnikami, biedotą wiejską i średniorolnymi”²⁵.

Rozumowanie starosty było niezbyt logiczne odnośnie do twierdzenia, że bogacz, będąc sołtysiem, będzie wykorzystywał ją do swoich interesów. Czy chłop małorolny nie będzie zachowywał się podobnie? Nie o to chodziło w czystkach. Należało pozbawić dobrych, zamożnych gospodarzy wpływu na decyzje dotyczące spraw wsi, tym bardziej że mieli oni szersze horyzonty, często poważanie w środowisku wiejskim i byli niezależni ekonomicznie. Takimi trudno było sterować. Natomiast biedak na stanowisku sołtysa był posłuszny i wykonywał polecenia odgórne narzucone.

Próbowano rozbić więzy społeczne, antagonizując istniejące od pokoleń wzajemne zależności. Również w samej partii rozpoczęła się akcja „oczyszczania” z elementów reakcyjnych i wrogich. Przynajmniej teoretycznie komitety gminne miały być skonsolidowane przed zjednoczeniem w grudniu 1948 r. Miały być posłusznym narzędziem wykonującym wszystkie odgórne polecenia. Sztucznie tworzono wrogów klasowych, z którymi należało walczyć. Kolektywizacja była jednym z elementów podporządkowania wsi w budowie nowego, socjalistycznego systemu politycznego.

Tworzenie spółdzielni produkcyjnych

W powiecie mławskim pierwsze spółdzielnie zakładane były od lutego 1950 r. Powstały wówczas trzy pierwsze zespoły produkcyjne: w Wojnowce, Rumocze, Chojnowie. Następne zostały zorganizowane pod koniec 1950 r. i w pierwszych miesiącach 1951 r. Po tym okresie nastąpiła przerwa w zakładaniu nowych zespołów spółdzielczych²⁶. Zakładanie spółdzielni odbywało się opornie i w sposób typowo administracyjny. Głównym organizatorem były komitety partyjne, które obok innych problemów musiały wywiązywać się z narzuconych odgórnie decyzji. W działaniach komitetów gminnych nie widać było ani energii do działania, ani sposobów rozwiązania problemu.

Warto prześledzić proces powstawania spółdzielni w gminie Lubowidz. Na posiedzeniu Komitetu Gminnego PZPR 4 marca 1950 r. stwierdzono, „że zbyt późno [komitet] zabrał

²⁵ Archiwum Państwowe Warszawy, Oddział w Mławie (dalej APW/O Mława), Powiatowa Rada Narodowa w Mławie (dalej PRN), sygn. 27, Protokół nr 47 posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z 26 września 1949 r., k. 98. Założenia te zostały przedstawione w referacie starosty powiatowego, wygłoszonego na wrześniowej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie.

²⁶ APW O Mława, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej PPRN) sygn. 1400, Protokół z VIII Nadzwyczajnej Sesji Powiatowej Rady Narodowej z 15 stycznia 1953 r., k. 30.

się do zagadnienia Spółdzielni Produkcyjnej. Jakkolwiek sprawa spółdzielni znalazła swój odzew w planie, jednak realizacja tego, jak również typowanie Brudnic nie dało rezultatu. Zbyt ogólnikowo Kom. Gminny tę sprawę potraktował. Poza jednym referatem wygłoszonym na posiedzeniu Kom. Gminnego łącznie z sekr. P.O.P. i przedyskutowaniu go, Kom. Gminny nie starał się zainteresować tą sprawą ogółu społeczeństwa. Chociaż raz Kom. Gminny wysłał swój aktyw po linii Spółdzielczości Produkcyjnej, ale to było mało. Komitet Gminny postanowił na zebraniach Gminnej Rady Narodowej przerobić dokładnie statut Spółdz. Prod. i uświadomić radnych, aby oni znów uświadamiali masy chłopskie i takich pogadankę odbyło się trzy²⁷.

Model działania jest oczywisty. Partia problem zrzuciła na organ przedstawicielski – Gminną Radę Narodową, w celu uświadamiania chłopów przez radnych, którzy mieli namawiać opornych do zakładania spółdzielni. Ponieważ nic z takiego działania nie wyszło, uchwalono arbitralnie na posiedzeniu Komitetu Gminnego 6 lipca 1950 r., „Zorganizować dwie spół. produkcyjne w Brudnicach, Chromakowie do dnia 15. X. 1950 roku i odpowiedzialni tow: Romański Jan – I Sek. Kom. Gm., Siłakowski Kazimierz, Wiśniewski Wojciech za spółdzielnię produkcyjną w Brudnicach; za spółdzielnię produkcyjną w Chromakowie odpowiedzialni tow. tow. Janik Bernard, Głuchowski Edward, Kancelerski Władysław i Lewandowski Tadeusz²⁸.

Był to typowy dla partii sposób rozwiązywania narastającego problemu. Wyznaczyć odpowiedzialnych towarzyszy, którzy powinni poradzić sobie z zadaniem, bez wskazania, jak należy postępować, żeby zachęcić rolników, a nie groźbami wymuszać posłuch. Jaki był efekt takiego działania? W październiku na posiedzeniu komitetu gminnego stwierdzono, że „sprawa założenia Spółdz. Produkcyjnej na wsi Chromakowo, gdzie do realizacji tejsze zostaną wciągnięte wszystkie związki i organizacje z terenu naszej gminy: G. R. Narodowa, Z. S. Chłopska< Gm. Spółdz. S-m. Chł. ZMP, SP w pierwszym szeregu członkowie naszej Partii²⁹.

Działalność partyjnej grupy inicjatywnej skupiała się przez kilka miesięcy na wskazaniu organizacji, które miały współpracować w zakładaniu spółdzielni. Czyli nie posunięto się naprzód nawet o mały krok. Na koniec grudnia stwierdzono, że znalazł się jeden kandydat namówiony przez tow. Siłakowskiego. Termin realizacji zadania został przesunięty do marca 1951 r.³⁰ Spółdzielnia w Chromakowie nie została założona nawet dwa lata później. Jakie były przyczyny takiego działania? Wyjaśnił to w referacie sprawozdawczo-wyborczym, sekretarz komitetu gminnego w dniu 21 czerwca 1953 r.: „Towarzysze, zastanówmy się jak nasza gminna organizacja P.O.P. pracuje na odcinku przebudowy wsi. Przede wszystkim Komitet Gminny nie potrafił należycie realizować linii naszej partii, która postawiła jako centralne zagadnienie postawić naszą gospodarkę rolną na tory zespołowej uprawy.

²⁷ APW, WKW PZPR KP Mława, sygn. 69/VIII-6, Sprawozdanie Komitetu Gminnego PZPR w Lubowidzu z 4 marca 1950 r., k. 219.

²⁸ Tamże, Uchwała rozszerzonego Plenum komitetu Gminnego PZPR w Lubowidzu z 6 VII 1950 r., k. 207.

²⁹ Tamże, Protokół zebrania Komitetu Gminnego w Lubowidzu z 8 października 1950 r., k. 222. Na posiedzeniu tym uchwalono również zwiększenie grupy agitatorów do 5 członków, w tym powinny znajdować się 2 kobiety.

³⁰ Tamże, Protokół zebrania Komitetu Gminnego z 30 XII 1950, k. 228.

Komitet Gminny nie potrafił należycie zmobilizować wokół siebie najbardziej ofiarnych i przodujących chłopów, a nasza gmina wyłącznie się składa z mało i średniorolnych chłopów, gdzie ci są bliżsi naszej partii. Poprzez nie pójście do biedoty nie mamy osiągnięć na odcinku przebudowy wsi jak i w Chromakowie; zaledwie 9-ciu członków w komitecie założycielskim, od roku czasu nie można zarejestrować spółdzielni produkcyjnej poprzez złą pracę naszego aktywu. Mimo poleceń Komitetu Gminnego aktyw systematycznie nie docierał, nie realizował wytycznych linii partii, partyzancka robota Gm. R. N.³¹.

Sekretarz komitetu o brak wyników w realizacji priorytetowego zadania, którym były spółdzielnie produkcyjne, oskarżył prezydium gminnej rady, a konkretnie jednego z członków prezydium, również członka partii i komitetu. Znaleziono więc kozła ofiarnego, a ponieważ tworzenie zespołów produkcyjnych odbywało się w ramach walki klasowej, więc nie mogło zabraknąć i tego aspektu, który został przedstawiony jako usprawiedliwienie niepowodzenia w działaniach wrogów klasowych. W dalszej części referatu sekretarz Gminnego Komitetu PZPR skonstatował: „Niestety tow. niektórzy nasi członkowie partii, a nawet i sekretarze P.O.P. mają oportunistyczny stosunek do przebudowy wsi, np. tow. tow. Batonowa opiekun grupy kandydackiej w Chromakowie, gdzie istnieje kom. Założycielski tow. Batonowa rzekomo podpisała deklarację, po to by na gromadzie tej spółdzielnia nie powstała, świadczy o tym fakt, że komitet założycielski do obecnej chwili nie powiększył się, bo tow. Batonowa zastrasza swym gadulstwem chłopów, że w spółdzielni nie dadzą sobie rady. Tow. Pesta z Chromakowa podpisał deklarację, a na zebraniu komitetu założycielskiego, a ni razu nie przybył, chowając się przed aktywistami Komitetu Gminnego, podobny do tej sprawy mają i inni tow.”³².

Przedstawiany poniżej proces tworzenia spółdzielni produkcyjnej, na przykładzie działań Komitetu Gminnego PZPR w Lubowidzu, nie napawał optymizmem, ale czy był typowy? Być może dotyczył niektórych spółdzielni w powiecie mławskim. Jak zakładano spółdzielnie w innych rejonach Polski? Tu trzeba stwierdzić, że proces tworzenia spółdzielni napiętnowany był metodą planowania ich rozwoju. Nie były to w żadnym przypadku działania oddolne, spontaniczne. Według założeń planu sześcioletniego przekształcenie poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w socjalistyczne spółdzielnie, a przez to zahamowanie możliwości rozwoju kapitalizmu na wsi, było jednym z elementów budowy socjalizmu w Polsce.

Na listopadowym plenum Biura Politycznego KC PZPR w 1948 r. arbitralnie przyjęto, że po realizacji planu sześcioletniego kolektywizacja obejmie 35% gospodarki. Był to plan

³¹ Tamże, Referat Sprawozdawczo-wyborczy Gminnej Organizacji Partyjnej w Lubowidzu z 21 czerwca 1953 r., k. 271. Jak zwykle w takich sytuacjach sekretarz musiał wskazać innych. Został nim „Członek komitetu Gminnego tow. Czarkowski Mikołaj nie stał się właściwym kierownikiem w P.G.R.N., aby ustawić pracowników do systematycznej pracy nad przebudową wsi, a chociażby oto w tym Chromakowie, a warunki ku temu są. Nie troszczył się i nie otoczył opieką Komitetu Założycielskiego, aktyw który wyjeżdżał po linii budowy spółdzielni produkcyjnych, nie był właściwie kontrolowany przez P. G. R. N. [...] Brak tej kontroli, brak systematycznej pracy polityczno-uświadamiającej, brak czujności nad wrogiem klasowym w tych gromadach, który niewątpliwie starał się wykorzystać niedołęstwo aktywu na tym odcinku”.

³² Tamże, Referat Sprawozdawczo-wyborczy..., k. 272. W tej części swojego wywodu sekretarz Komitetu Gminnego PZPR dodał, że „[...] przecież tow. jedynym z podstaw podniesienia dobrobytu chłopstwu jest zbudowanie spółdzielni produkcyjnych”. Zapewne sam w to stwierdzenie nie wierzył.

nierealny, nieopierający się na racjonalnych przesłankach. Władze centralne zachęcały do tworzenia planów kolektywizacji przez niższe instancje, żeby realizować centralny plan, często niemający nic wspólnego z możliwościami jego realizacji. Zachęcano, często ustnie, do tzw. przykręcania chłopom śruby, co w praktyce oznaczało stosowanie metod siłowych w myśl hasła „o dobrowolności to Partia mówi tylko na zewnątrz, jeżeli idzie zaś o robotę, to już druga rzecz”³³. W praktyce lokalny aparat władzy znajdował się między przysłowio- wym „młotem a kowadłem”, gdyż był rozliczany z planu kolektywizacji, a opór chłopski uniemożliwiał jego wykonanie, więc pozostawało działanie z użyciem siły. A te powodowały „łamanie praworządności”, co spotykało się z nakładaniem kar i propagandowym potępieniem.

Przykładem skrajnych siłowych działań w kolektywizacji były tzw. wypadki gryfickie i drawskie. Ponieważ władze zwierzchnie zakładały, że proces tworzenia spółdzielni w miarę upływu czasu stale się będzie zwiększał i nic nie powinno stać na przeszkodzie w osiągnięciu zakładanych celów, należało tempo zwiększać, więc zaczęto w poszczególnych regionach kraju stosować brutalną siłę. Działania pozaprawne powiązane były w Gryficach w województwie szczecińskim ze skupem zboża – KP PZPR w Gryficach powołał specjalną „brygadę” do wymuszania od opornych chłopów zaległych obowiązkowych dostaw, złożoną z traktorzystów i kombajnistów, na czele której stał Waldemar Majcherk – przewodniczący zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej. Dostał on szerokie pełnomocnictwa do skutecznego działania, włącznie z „przycinaniem zębów” opornym. Od 21 lutego do 2 marca 1951 r., mając do dyspozycji środki transportu, brygada przeprowadziła w pięciu gminach powiatu gryfickiego wielogodzinne, a często całonocne „rewizje” w domach chłopów. Były to zwykle bandyckie najścia polegające na wyrąbывaniu podłóg, niszczeniu pieców, niszczeniu obrazów, pierzyn, kradzieży żywności i inwentarza. Wobec gospodarzy i ich rodzin stosowano przemoc fizyczną, używano obelg i różnych szykan. Równocześnie prowadzono agitację na rzecz kolektywizacji, wymuszając podpisywanie deklaracji o przystąpieniu do spółdzielni. Zmuszano chłopów groźbami do wstępowania w szeregi PZPR³⁴.

Sprawę pozaprawnych działań brygady Majcherka władze powiatowe PZPR zamierzały wyciszyć, uważając, że metody były być może drastyczne, ale były konieczne, żeby zrealizować zatwierdzone plany kolektywizacji. Pomimo różnych działań wyciszających w końcu marca 1951 r. sprawa została przekazana do KW PZPR w Szczecinie i Prokuratury Wojewódzkiej. Na tym szczeblu władzy też czyniono działania tuszujące całą sprawę. Nie przyniosły one jednak pozytywnych skutków. Rezultatem końcowym całej afery było powołanie w kwietniu wspólnej komisji KC PZPR i Prokuratury Generalnej w celu jej zbadania i wyjaśnienia. W wyniku pracy obu instancji „ujawniono, że przy naborze do brygady Majcherka nie sprawdzono ani politycznej, ani moralnej strony kandydatów, a kilku z nich już było uprzednio karanych za kradzieże, «skuteczność» zaś akcji zachęcania chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych w powiecie gryfickim polegała, na tym, że do

³³ Cytat za D. Jarosz, *Polacy a stalinizm...*, dz. cyt. s. 17.

³⁴ A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 228–229; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, dz. cyt., s. 176–178.

spółdzielni zapisywali się maltretowani rolnicy³⁵. Także Komisja Zarządu Głównego ZMP stwierdziła, że poza kradzieżą mienia metody działa były słuszne.

Afera gryficka została zauważona przez najwyższe władze partyjne. Na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 16 maja 1951 r. aferę przedstawiono w taki sposób: „Towarzysze Pryma³⁶ i Bogdan³⁷ złożyli wyjaśnienia w sprawie wypaczeń w powiecie gryfickim. Jednocześnie towarzysze złożyli szeroką krytykę wyjaśniającą źródła błędów szczecińskiej organizacji partyjnej. [...] Tow. Tomasz³⁸ podsumował dyskusję, po czym przyjęta została uchwała BP w sprawie łamania linii partyjnej w gryfickiej organizacji partyjnej woj. szczecińskiego³⁹. Najwyższe władze partyjne uważały, że było to łamanie linii partyjnej, a nie przestępstwa natury kryminalnej, które były zaaranżowane przez organizację partyjną szczebla powiatowego. Obawiano się tylko złego wpływu na wizerunek partii, że te wypadki mogą wpłynąć na proces tworzenia spółdzielni. Nic zastanawiano się nad sposobem powstawania spółdzielni produkcyjnych⁴⁰.

Należy zadać pytanie, czy afera gryficka była wyjątkiem w tzw. pozaprawnych działaniach. Niestety były też inne przypadki, może mniej drastyczne niż bandyckie napady w powiecie gryfickim. W 1950 r. w powiecie pińczowskim członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bejskach skarżyli się w WKW ZSL w Kielcach na funkcjonariuszy PUBP w Pińczowie, którzy z bronią w rękach prześladowali chłopów, zmuszając ich do realizacji różnych zobowiązań. W sąsiedniej gminie Morawiany instruktor KP PZPR z Pińczowa zmuszał chłopów do wstępowania do spółdzielni, grożąc usuwaniem członków rodzin z pracy, a synów ze szkoły. Franciszek Stokłosa z tej wsi podpisał deklarację do kolektywu spółdzielczego z obawy przed usunięciem córek ze szkoły. Skutkowało to, że „Nie może sobie miejsca znaleźć, o mało się zwariuje⁴¹”.

Podobne metody stosowano w różnych częściach Polski. Terror psychiczny był na porządku dziennym, często też używano środków przymusu bezpośredniego. W powiecie mławskim tak drastycznych metod jak w powiecie drawskim nie stosowano. Rolników straszono, a równocześnie zachęcano możliwościami otrzymania pożyczek na dogodnych warunkach, ulg w ich spłacie. Tych, którzy nie wstępowali do spółdzielni, traktowano jak kulaków. Mieli oni trudności z realizacją wygórowanych obowiązkowych dostaw. Specjal-

³⁵ A. Kura, dz. cyt., s. 233.

³⁶ Józef Pryma (1903–1983) – był I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie.

³⁷ Mikołaj Bogdan (1911–1960) – był II sekretarzem KW PZPR w Szczecinie.

³⁸ Bolesław Bierut (1892–1956) – działacz komunistyczny, współpracownik NKWD, przewodniczący Krajowej Rady Narodowej 1944–1947, następnie w latach 1947–1952 prezydent RP, w 1948 r. – sekretarz generalny, a od 1954 r. I sekretarz KC PZPR, premier rządu w latach 1952–1954.

³⁹ *Centrum władzy. Protokoły z posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, opr. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 90. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR została wydrukowana w „Trybunie Ludu”, nr 144, w dniu 25 V 1951 r.

⁴⁰ Takie działania mogły być zastosowane głównie na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych wobec ludności napływowej. Sprowadzeni z terenów wschodnich rolnicy nie mieli oparcia w sąsiadach, nie istniały więzy regionalne. Ponadto część społeczeństwa miała poczucie tymczasowości tych ziem przynależnych Polsce. Władze partyjne i administracyjne miały zdecydowaną przewagę nad lokalnymi społecznościami wiejskimi niż w tzw. starych wsiach, w których społeczności miały silne poczucie ciągłości bycia na ziemi ojców i dziadów.

⁴¹ Cytat za: G. Miernik, *Represje wobec chłopów w okresie kolektywizacji na przykładzie województwa kieleckiego*, [w:] J. Gmitruk, Z. Nawrocki (red.), *Represje wobec wsi o ruchu ludowego (1944–1956)*, Warszawa 2003, s. 231.

ne bojówki UB siłą zabierały sprzęt takich gospodarzy i sprzedawały za bezcen małorolnym rolnikom⁴². Posuwano się do rabunków nawet zwykłych drobnych rzeczy. Pracownicy PUBP w Mławie we wsi Kowalewo w powiecie mławskim zabrali rolnikowi Henrykowi Kołakowskiemu harmonię i sprzedali ja na pobliskim targu⁴³.

Tragicznymi działaniami związanymi z kolektywizacją było schizofreniczne założenie władz centralnych, że powinna być dobrowolna. W praktyce stosowano różne formy przymusu, nie wyłączając terroru. Planowano „za biurkiem” powstawanie określonej liczby kolektywów spółdzielczych, zupełnie nie licząc się z miejscowymi realiami. Plany te były zazwyczaj mało realne. Z jednej strony nakazywano tworzenie spółdzielni na zasadzie dobrowolności, z drugiej opór chłopów powodował, że nie wykonywano narzuconych odgórnie planów, więc stosowano różne formy „nacisków”. Na lokalną administrację spadały kary za brak efektywności w realizacji planów, jak też za „wypaczenia”.

Od 1949 r. jednostką nadrzędną w zakładaniu spółdzielni była Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a w następnych latach zadanie to realizowały powiatowe i gminne rady narodowe. Nadzór nad ich tworzeniem sprawowały komitety PZPR różnych szczebli. Państwowe Ośrodki Maszynowe zapewniały obsługę różnych prac polowych przy pomocy posiadanego sprzętu. Proces tworzenia i systematyczną inwigilację sprawowały Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego.

Spółdzielnie produkcyjne w powiecie

Pierwsze spółdzielnie produkcyjne w powiecie mławskim zaczęto organizować w lutym 1950 r. Szybko powstały trzy pierwsze zespoły produkcyjne: w Wojnowce, w Rumocce i Chojnowie. Kolejnych pięć powstało w pod koniec 1950 r. i na początku roku następnego. Powstały spółdzielnie we wsiach: Bukowiec, Smolany, Nowa Wieś, Głuźek i Kuczborck. Po tym okresie tempo zakładania spółdzielni zostało zahamowane⁴⁴. Pierwszych osiem zespołów stworzono przy wykorzystaniu metod administracyjnych, czyli praktycznie zmuszając chłopów, przy wykorzystaniu różnych, pozaprawnych perswazji, zastraszając opornych. Nie było próby przekonywania rolników co do kolektywnej metody gospodarowania. Do takich wniosków doszedł przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Mławie – Zygmunt Szafran, stwierdzając, że spółdzielnie były „zakładane żywiołowo”, bez uświadamiania chłopów⁴⁵.

Jakimi możliwościami gospodarowania dysponowały spółdzielnie? Na przykładzie kilku z powstałych najwcześniej, możemy zorientować się, że nie było praktycznie żadnych zasad, które były brane pod uwagę przy ich zakładaniu:

- W spółdzielni w Wojnowce było 286 hektarów wspólnej ziemi, 10 koni, 19 sztuk bydła, 57 sztuk trzody chlewnej oraz 285 owiec.
- W spółdzielni w Rumocce we wspólnym użytkowaniu było 25 hektarów ziemi uprawnej, 26 koni, 44 sztuki bydła, 54 sztuki trzody chlewnej i 21 owiec.

⁴² Relacja Ryszarda Chmielewskiego, zbiory autora.

⁴³ Relacja Henryka Kołakowskiego, zbiory autora.

⁴⁴ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1400, Protokół I Nadzwyczajnej Sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z 15 stycznia 1953 r., k. 30.

⁴⁵ Tamże, s. 31.

- W spółdzielni w Chojnowie do zagospodarowania było 181 hektarów ziemi ornej 7 koni, 27 sztuk bydła, 80 sztuk trzody chlewnej i 21 owiec.
- W spółdzielni w Głuszku było tylko 69 hektarów gruntów ornych, 4 konie, 16 sztuk bydła i 12 sztuk trzody chlewnej.
- W spółdzielni w Smolanach znajdowało się we wspólnym użytkowaniu 285 hektarów gruntów, tylko 4 konie, 16 bydła i 38 owiec.

W innych spółdzielniach struktura ziemi ornej wniesionej do wspólnego użytkowania oraz pozostałych elementów gospodarskich przedstawiała się podobnie⁴⁶.

Z przedstawionego zestawienia kilku wybranych spółdzielni produkcyjnych wynika jasno, że były one zakładane chaotycznie, przy zastosowaniu administracyjnych metod, bez analizy możliwości produkcyjnych poszczególnych zespołów. W jednych było dużo ziemi do uprawy, a zbyt mało koni, żeby grunty solidnie obrobić, w innych odwrotnie, np. w Rumocce. Trudno było też liczyć na sąsiedzką pomoc choćby przy udostępnieniu zwierząt pociągowych ze względu na zbyt duże odległości między poszczególnymi spółdzielniami. Można stwierdzić, że sposób zakładania spółdzielni produkcyjnych, oparty na działaniach typowo administracyjnych, często bezprawnych⁴⁷, nie mógł przynieść pozytywnych rezultatów. Pomimo szeroko prowadzonej agitacji przez gminne organizacje partyjne PZPR, prezydium GRN, jak również szkoły wiejskie, rezultaty tych działań nie były zadowalające. Rolnicy zajmowali postawy wyczekujące, nie kwapiąc się do pozbywania indywidualnych gospodarstw. Celna jest uwaga kierownika szkoły w Uniszkach Zawadzkich, który stwierdził na konferencji szkół powiatu mławskiego, „że u niego w gromadzie spółdzielni produkcyjnej jeszcze nie ma. Rolnicy indywidualni tłumaczą się, że założą spółdzielnię produkcyjną wówczas, kiedy zobaczą, jak gospodaruje spółdzielnia produkcyjna w sąsiedniej gromadzie Kuklinie⁴⁸”.

Pomijając celowość angażowania szkół wiejskich w działania mające na celu zakładanie spółdzielni produkcyjnych, trzeba stwierdzić, że często uwagi kierowników placówek oświatowych były niezwykle trafne, np. kierownik szkoły we wsi Drogiszka na konferencji placówek oświatowych powiatu mławskiego podkreślił, że „u nich istnieje Kom. Założycielski od 1952 r. Sołtys jako głowa gromady niechętny jest do wstąpienia jako członka spółdzielni. Szkoła pracuje nad uświadamianiem młodzieży na każdej lekcji. Ekipy agitacyjne źle podchodzą do założenia spółdzielni, ponieważ na zebraniach wszystko zebrany obiecują⁴⁹”.

Angażowanie wiejskich dzieci w działania zmierzające do powstawania spółdzielni produkcyjnych było wyjątkowo złym pomysłem. Rolnicy doskonale wiedzieli, jakie mogą być skutki działań, gdzie wszystko się obiecuje, a praktycznie nic nie realizuje.

⁴⁶ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1399, Protokół z VIII Nadzwyczajnej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z lipca 1952 r., k. 290.

⁴⁷ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1400, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mławie, Wydział Oświaty i Kultury, Protokół z konferencji kierowników szkół podst. Pow. Mławskiego z dnia 17.04.1953 r.

⁴⁸ Tamże, s. 16. Kierownik szkoły w Kosinach Starych stwierdził na konferencji kierowników szkół powiatu mławskiego, że „chłopi tej gromady /w części/ pokradli drzewo w P.G.R. Milicja wezwała tych chłopów na posterunek i powiedziała, że jeżeli wstąpią do spółdzielni, to kara zostanie im zniesiona”.

⁴⁹ Tamże, s. 15.

Takie założenia obowiązywały przez cały okres, w którym próbowano tworzyć kolejne spółdzielnie. Nawet wtedy, gdy poszczególni rolnicy próbowali racjonalizować sposób powstawania spółdzielni, władze wyrażały swój sprzeciw, twierdząc, że: „Partia wskazuje masom chłopskim drogę spółdzielczości produkcyjnej jako jedynie słuszną dla stwarzania warunków stałego wzrostu produkcji rolniczej, dla wydatnego podnoszenia dobrobytu pracujących chłopów, dla ostatecznej likwidacji wyzysku i dla zniesienia klas, dla budownictwa socjalistycznego na wsi, bo tylko przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej można znieść wyzysk na wsi”⁵⁰.

Na naradzie aktywu powiatowego w dniu 25 lutego 1956 r. jeden z jego uczestników, wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Mławie wypowiedział się o sposobie organizowania spółdzielni: „Chłopi występują z własną inicjatywą budowy spółdzielni produkcyjnych. Jednak my aktyw powiatowy, członkom gromadzkiego nie możemy się na to przyglądać, ale wyjaśnić aktywowi grom. ich niejasności, aby przełamać opór chłopstwa pracującego indywidualnie, a wówczas będziemy mieli wyniki w budowie Spółdzielni Prod.”⁵¹. Żadnych samodzielnych działań na wsiach w sprawie organizowania spółdzielni działacze nie mogli podejmować. Od tego były jednostki nadrzędne, które podejmowały decyzje i wytyczały sposoby ich realizacji.

Sprawy związane z realizacją kolektywizacji rolnictwa na terenie powiatu mławskiego przedstawione zostały na posiedzeniu powiatowej Rady Narodowej w obszernym referacie zatytułowanym „Umocnianie i rozwój Spółdzielni Produkcyjnych w powiecie mławskim”. W tym bardzo optymistycznym ujęciu podkreślono, że gospodarstwa socjalistyczne mają obok PGR szczególną rolę do wykonania na odcinku produkcji rolniczej. Podkreślono wyższość tej formy gospodarowania od drobnotowarowych gospodarstw indywidualnych. „Na terenie powiatu mławskiego jest zorganizowanych 11 Spółdzielni Produkcyjnych, z czego 10 sp-ni jest III-go typu i jedna I-go typu. Spółdzielnie dokonują już od roku 1950 r. zbiorów zespołowo, dwie Spółdzielnie jak Biernaty i Kuklin dokonały zasiewów wspólnych dopiero jesienią br. Ostatnia zorganizowana w m-cu października Spółdzielnia Produkcyjna Bogurzyn – zespołowych zasiewów dokona dopiero wiosną 1953 r. Ogólna powierzchnia gruntów ornych w Spółdzielniach produkcyjnych, które dokonały wspólnych zasiewów wynosi 1 224,68 ha. Liczba członków na początku roku wynosiła 169 osób na końcu roku 1989 osób w tym kobiet 45”⁵².

Według stwierdzeń zawartych w referacie rozwój spółdzielni produkcyjnych odbywał się prawidłowo, ponieważ była to wyższa forma gospodarowania niż pojedyncze gospodarstwa chłopskie. Również dlatego, że taką formę gospodarki wspierały różne instytucje

⁵⁰ APW O/Mława, PPRN, sygn.1402, Protokół VIII Sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z 5 października 1955 r., k. 345.

⁵¹ APW O/Mława, WKW KP PZPR, sygn. 69/V/-9, Protokół narady aktywu powiatowego PZPR w Mławie z dnia 25.II.1956 r., k. 33.

⁵² APW O/Mława, PPRN, sygn. 1399, Protokół z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z 5.IX.1952 r., Referat Wzmacnianie i rozwój Spółdzielni Produkcyjnych w powiecie mławskim, k. 396. Inne dane dotyczące liczby zarówno spółdzielni, jak i ich członków, za ten sam okres, zawarte zostały z protokołu z sesji z 5 października 1955 r. Po dwóch pierwszych latach tworzenia spółdzielni produkcyjnych pod koniec 1952 r. na terenie powiatu mławskiego było 9 zespołów spółdzielczych, zrzeszających 186 rolników, którzy uprawiali 1557 hektarów ziemi.

znajdujące się w strukturze władzy komunistycznej. „Ostatnie spółdzielnie powstały dzięki uświadomieniu chłopów, gdzie wciągnięto do pracy Prez. Gm. Rad Narodowych, które stawiały na swoich posiedzeniach sprawę spółdzielczości Produkcyjnej jako zadanie pierwszej wagi”⁵³. Ponadto zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 28 sierpnia 1952 r. Powiatowa Rada Narodowa nakazała wszystkim wydziałom i referatom angażowanie się do „konkretnej pracy nad umacnianiem gospodarstw Spółdzielczych, z wydziałami Rolnictwa i Leśnictwa i aby sprawy spółdzielcze załatwiały jako pierwsze planowo”⁵⁴.

Referat przygotowany na posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej nie oddawał rzeczywistości w zespołach spółdzielczych. Był typowym propagandowym sprawozdaniem. Nawet w tym sprawozdaniu stwierdzono kilka nieprawidłowości, które niezbyt dobrze świadczyły o kondycji i sposobie wydawania pieniędzy. „Mamy na niektórych Spółdzielniach jasne braki i niedociągnięcia jak np. Bukowiec i Kuczbork, gdzie jest mało członków i nie przybywa nowych, gdzie część prac polowych wykonywa P.O.M., gdzie rachunki za prace P.O.M. wykazuje po prostu astronomiczne cyfry. Ponadto rachunki przeważnie wystawiano za prace polowe i transport, gdzie można było stwierdzić jaka suma opiewa za transport, który winien być pokryty z kredytów inwestycyjnych, a jaka suma na orkę co winno być zapłacone z własnych dochodów Spółdzielni”⁵⁵. Można zadać pytanie, czy taka spółdzielnia powinna istnieć, skoro było w niej mało chętnych do wspólnego gospodarowania i brak było zainteresowanych, a prace polowe opłacano z funduszy przeznaczonych na inwestycje.

Pomimo trudności i braku zainteresowania większości rolników tą formą gospodarowania ze względów ideologicznych i politycznych nadal władze powiatowe, reagując na naciski z centrali, preferowały powstawanie nowych spółdzielni. Na początku 1955 r. na terenie powiatu mławskiego zorganizowanych zostało 25 spółdzielni. Ze względu na administracyjne zmiany terytorialne powiatu, polegające na powstaniu powiatu żuromińskiego i oddanie powiatowi nidzickiemu kilku gromad, zmniejszyła się liczba spółdzielni na terenie powiatu mławskiego z 25 do 15 na początku 1956 r. W tym roku zostały zorganizowane jeszcze 3 zespoły spółdzielcze. Na koniec akcji kolektywizacji w powiecie mławskim funkcjonowało 18 spółdzielni⁵⁶.

Wydarzenia związane z VIII Plenum KC PZPR i „Październikiem 1956” całkowicie zmieniły podejście nowych władz partyjnych państwowych do kolektywizacji polskie wsi. W powiecie mławskim nowa ekipa partyjna zarówno w Komitecie Powiatowym PZPR, jak i w Powiatowej Radzie Narodowej miała odmienne stanowiska w sprawie kolektywizacji od poprzednich władz⁵⁷. Władze powiatu mławskiego były zaskoczone sytuacją na wsiach,

⁵³ Tamże, k. 397.

⁵⁴ Tamże, k. 394.

⁵⁵ Tamże, k. 396.

⁵⁶ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1404, Protokół z VII Sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie, w dniu 27 XI 1957 r. Referat „Podsumowanie pracy Powiatowej Rady Narodowej i jej organów t.j. komisji i prezydium za okres trzech lat /1955, 56, 57/, k. 386.

⁵⁷ L. Arent, *Mława po „Październiku” 1956 roku – nadzieje i rozczarowania*, „Ziemia Zawkrzeńska” t. 5, red. R. Juszkiewicz, Mława 2001, s. 26–27.

w których istniały spółdzielnie produkcyjne. „Sytuacja na odcinku Spółdzielni Produkcyjnych [...] po Październiku była niepomysłna. Na stan 18 Spółdz. Produkcyjnych istniejących pod koniec roku 1956 rozwiązało się 15, które można się tak wyrazić rozpadły się równocześnie, wytwarzając tym trudną do opanowania sytuację. Trzeba tutaj powiedzieć że Kom. Pow. Jako instytucja nie udzielił w tym najgorszym okresie żadnej pomocy dla powstrzymania lub właściwego rozwiązywania tych spółdzielni; nie mając żadnej pomocy ze strony Kom. Pow. Organizacje Partyjne w Spółdzielniach były zdezorientowane i nie były w stanie przeciwdziałać okradaniu mienia zespołowego, a niejednokrotnie jednocześnie [były] inicjatorami bezprawia jak np. w Wojnówce czy Wiśniewie”⁵⁸.

W przedstawionym przez przewodniczącego PRN referacie dotyczącym sytuacji kolektywizacji rolnictwa wyraźnie wybijają się dwa zagadnienia: niechęć rolników do tej formy gospodarowania i bezradność organizacji partyjnych w gminach i powiecie wobec trudnej sytuacji, która zaistniała po zmianie polityki państwa w tej kwestii. Uwidoczniło się bankructwo tworzenia spółdzielni przez odgórne sterowanie procesem ich powstawania i wykonywania odgórnych poleceń. Rozpadanie kolektywów spółdzielczych przybrało żywiołowy charakter, ponieważ nikt praktycznie nie był zainteresowany w ich utrzymaniu⁵⁹.

Sytuacja jesienią 1956 r. w powiecie przedstawiała się następująco:

1. W 1955 r. rozwiązała się spółdzielnia w Modle;
2. Jesienią 1956 r. rozpadły się żywiołowo spółdzielnie: w Grzybowie, Miączynie Małym, Sławogórze, Dąbku, Rydzynie, Kuklinie, Wieczfni, Rumocze, Wiśniewie, Wojnówce i Napierkach;
3. Na początku 1957 r. zakończyły swą działalność spółdzielnie w Bogurzynie i Głuzku;
4. Jesienią 1957 r. rozpadły się spółdzielnie w Dębsku i Woli Dębskiej⁶⁰.

Proces likwidacji pozostałości po spółdzielniach w poszczególnych wsiach trwał jeszcze jakiś czas, choć władze powiatowe planowały zakończyć go do końca 1958 r.

Reasumując, po sporządzeniu bilansu likwidacyjnego spółdzielni w powiecie mławskim można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zalicza się zespoły, które miały dodatni bilans likwidacyjny. Należały do niej spółdzielnie: w Wieczfni, Białutach, Miączynie Małym i Bogurzynie. Do drugiej grupy zaliczone zostały zespoły z ujemnym bilansem likwidacyjnym. Należały do niej spółdzielnie w: Modle, Napierkach, Grzybowie, Rumocze, Dębsku, Wiśniewie, Wojnówce, Dąbku, Rydzynie, Kuklinie, Sławogórze i prawdopodobnie w Głuzku i Woli Dębskiej. Strata bilansowa 11 spółdzielni, w których zostały sporządzone bilanse, osiągnęła sumę 1 339 620 zł⁶¹. Była to więc suma znacząca. Powinna zostać pokryta ze sprzedaży budynków spółdzielczych. Materiały i produkty znajdujące się na stanie

⁵⁸ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1405, Protokół nr III z sesji zwyczajnej Powiatowej rady Narodowej w Mławie z 31 maja 1958 r., k. 97.

⁵⁹ Dzielenie majątku spółdzielczego często przybierało charakter działań komicznych. Nie było kierującego podziałem majątku ruchomego, tylko kto pierwszy zabrał dany sprzęt, ten stawał się jego właścicielem. Dwóch chłopów pragnęło zabrać cielaka, jeden ciągnął za ogon drugi na głowę. Relacja Tadeusz Chylińskiego, zbiory autora. Autor relacji był w tych latach sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Mławie. Był więc dobrze poinformowany o tych wydarzeniach.

⁶⁰ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1405, Protokół z III sesji... z 31 maja 1958, k. 97–98.

⁶¹ Tamże, k. 98.

spółdzielni zostały zawłaszczone i rozkradzione przez członków spółdzielni, nie mogły być przeznaczone na spłatę długów.

Po zmianach w sferze gospodarki rolnej zapoczątkowanych przez „Październik 1956” w powiecie mławskim pozostały trzy spółdzielnie, które nie uległy rozpadowi. W Kosinach Bartosowych nadal funkcjonowała spółdzielnia typu III – Rolniczy Zespół Spółdzielczy, w Trzciance typ I – Zrzeszenie Uprawy Ziemi oraz w Uniszkach Ceglana, również typu I.

Spółdzielnia w Kosinach Bartosowych powstała 15 lutego 1956 r. W wyniku przemian po Październiku 1956 r. 75% członków wystąpiło ze spółdzielni w sposób żywiołowy, nieodpowiedzialnie pozostawiając w polu buraki cukrowe, ziemniaki i inne uprawy, które zostały zmarnowane, powodując stratę w wysokości 60 000 zł. Kwota ta była przeznaczona na uregulowanie należności finansowych wobec POM. Część ziarna przeznaczona do zasiewów w kolejnym roku została rozkradziona przez występujących ze spółdzielni. W zaistniałej sytuacji Bank Rolny nie zdecydował się na kredytowanie produkcji rolnej w 1957 r. Pomimo ciężkiej sytuacji na pozostałych w spółdzielni rolników przypadło 11 hektarów gruntów rolnych, a na zdolnych do pracy 4,8 ha. Po reorganizacji spółdzielni prowadziła gospodarkę zespołową, na którą składało się 9 sztuk bydła, 22 sztuki trzody chlewnej. Warto dodać, że w działkach indywidualnych członkowie spółdzielni mieli 17 sztuk bydła, 18 sztuk trzody chlewnej i 4 owce. Areal uprawianej wspólnie ziemi wynosił 100 hektarów.

Prowadząc oszczędną gospodarkę finansami, członkowie spółdzielni zdołali pokryć część długów i w kolejnym roku zakupili ciągnik marki „Ursus” i pług trójskibowy, licząc na zarabianie pieniędzy przez wynajmowanie sprzętu dla gospodarstw indywidualnych. Taką politykę zaakceptował Bank Rolny, udzielając spółdzielni kredytu. Spółdzielnia miała dobre warunki do dalszego rozwoju przez uzyskiwanie dochodów ze stawów rybnych i sadu owocowego. Głównym atutem powinna była być gospodarka hodowlana. Większa liczba trzody chlewnej dawała lepsze dochody, a uzyskiwany naturalny nawóz zdecydowanie poprawiał produkcję roślinną⁶².

Spółdzielnia Produkcyjna w Uniszkach Ceglanych powstała na początku 1956 r. Utworzyło ją 10 członków z 7 gospodarstw. Zdolnych do pracy w spółdzielni było 13 osób. Bilans roczny za 1957 r. zamknął się stratą 12 287 zł, która wynikała z trudnej sytuacji okresu początkowego. Plan czterech podstawowych zbóż w 1957 r. wzrósł w porównaniu do roku poprzedniego, żyta o 37%. Spadło pogłowie owiec o 20 sztuk, co stanowiło 50% stanu początkowego. Była to jedyna wspólna hodowla. Spółdzielnia nie miała wspólnych budynków na prowadzenie zespołowej gospodarki, nie miała też księgowego, co skutkowało brakiem systematycznego księgowania finansów. W opinii oceniającej stan kolektywizacji urzędników Powiatowej Rady Narodowej w Mławie spółdzielnia nie miała perspektyw na funkcjonowanie, ponieważ jej członkowie byli w podeszłym wieku, nie było chętnych młodych ludzi do pracy, ziemia orna we wspólnym użytkowaniu była niskiej wartości⁶³.

⁶² Tamże, k. 99–100. Takie zalecenia dotyczące dalszego rozwoju spółdzielni wystawiły władze Powiatowej Rady Narodowej w 1958 r.

⁶³ Tamże, k. 100–101.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że spółdzielnię założyli rolnicy, którzy nieudolnie gospodarowali na własnych gospodarstwach i liczyli na dużą pomoc państwa w podtrzymaniu nierentownej gospodarki. Przemiany październikowe taką kalkulację przekreśliły.

Spółdzielnia Produkcyjna w Trzcincu powstała na początku 1956 r. Zrzeszała 8 gospodarzy. Od początku swojej działalności spółdzielnię trapiły kłopoty finansowe. Na jej koncie znajdował się przeterminowany kredyt wysokości 12 463 zł. Pomimo wielokrotnych monitów wystosowanych przez Bank Rolny zobowiązanie nie zostało uregulowane. Powodem tego było nieuregulowanie zapłaty za zwózkę drzewa z lasu na rzecz POM, która nie została spółdzielni wypłacona. Obowiązkowych dostaw żyta i ziemniaków spółdzielnia nie zrealizowała, a zaległości zabezpieczono na podziale dochodów. Pomimo dość dużych kłopotów spółdzielnia nadal istniała i zamierzała zrationalizować sposób gospodarowania. W roku 1957 zakupiła traktor „Ursus” i dwie przyczepy, starała się o przydział ośrodka Bieżany, zarządzany przez Rejon Lasów Państwowych w Przasnyszu, w celu zorganizowania w nim zespołowej hodowli bydła i fermy kur. Podstawą takiej kalkulacji było posiadanie około 30 ha łąk, stanowiących bazę paszową dla projektowanego przedsięwzięcia⁶⁴.

Podczas oceny funkcjonujących po rozpadzie spółdzielni należy stwierdzić, że szansę na dalszą działalność miały dwie z nich pod warunkiem prowadzenia efektywniejszej i racjonalnej gospodarki opartej na specjalizacji, jak w Trzcincu i w Uniszkach Ceglanych, w oparciu o własny sprzęt, który można było wynajmować i uzyskiwać dodatkowe środki, nastawiać się na hodowlę albo oprócz uprawy ziemi tworzyć również inne źródła pozyskiwania pieniędzy (stawy rybne w Kosinach Bartosowych). Warunkiem niezbędnym była samodzielność w podejmowaniu decyzji gospodarczych oraz brak ingerencji władz partyjnych i administracyjnych w procesy produkcyjne.

Podsumowanie

Wprowadzany w życie przez komunistyczne władze program kolektywizacji polskiej wsi miał na celu osiągnięcie dwóch zasadniczych założeń: likwidację chłopstwa jako klasy społecznej, co skutkowało w przyszłości stworzeniem społeczeństwa bezklasowego oraz podniesieniem poziomu kultury rolnej przez wzrost produkcji żywności. Zaspokojenie potrzeb społecznych na artykuły żywnościowe, a tym samym poprawę warunków życia ludności wiejskiej, planowano osiągnąć przy wykorzystaniu mechanizacji uprawy ziemi i używaniu nowoczesnych metod nawożenia gleby. Wielkie obszarowo rolnicze zakłady produkcyjne miały zastąpić rozdrobnione, małe gospodarstwa indywidualne. Wsie, w których funkcjonowały spółdzielnie, miały mieć w pierwszej kolejności rozbudowaną infrastrukturę drogową, miały być zelektryfikowane, korzystać z kredytów na preferencyjnych warunkach, fachowego doradztwa agronomicznego i zootechnicznego⁶⁵.

Teoretyczne założenia programu zweryfikowała rzeczywistość, która pokazała nierealne metody wprowadzania go w życie. Niechęć chłopów do takiego sposobu gospodarowania była powszechna, choć decydowały również czynniki natury ekonomicznej. Zmasowane

⁶⁴ Tamże, k. 101–102.

⁶⁵ F. Gryciuk, dz. cyt., s. 160.

restrykcje wobec opornych, klęska nieurodzaju w 1953 r. spowodowały, że wstępujący do spółdzielni gospodarze mieli automatycznie anulowane zaległości wobec państwa. Proces powstawania spółdzielni był nierównomierny i charakteryzował się wzrostami i zahamowaniem ich tworzenia. W pierwszym roku powstało 249 spółdzielni, w następnym nastąpił gwałtowny wzrost. Utworzonych zostało 1956 zespołów spółdzielczych, co dawało łącznie 2119 spółdzielni w całym kraju. Rok później nastąpił gwałtowny spadek; utworzono tylko 857 zespołów. Największy przyrost nastąpił w latach 1952–1954. W 1952 r. powstały 1422 spółdzielnie, rok później aż 3330. W latach 1953–1954 zorganizowano 4883 zespoły produkcyjne⁶⁶. Kolejne dwa lata to wyraźny spadek w tworzeniu nowych spółdzielni. Już w 1955 r. dla władz stało się jasne, że polityka kolektywizacji wsi poniosła klęskę.

W województwie warszawskim proces powstawania spółdzielni produkcyjnych przedstawiał się następująco: w 1949 r. powstało 27, a rok później już 168, w kolejnych dwóch latach 202 i 203. Lata 1953–1955 to okres największego nasilenia tworzenia nowych zespołów spółdzielczych. W 1953 r. powstało ich 269, a rok później – 369, w 1955 r. – 365. Gdy w kraju nastąpił spadek tworzenia spółdzielni, w województwie warszawskim utrzymywał się on na wysokim poziomie⁶⁷.

W powiecie mławskim proces tworzenia spółdzielni produkcyjnych przedstawiał się podobnie jak w Polsce. W okresie intensywnego nacisku na powstawanie zespołów produkcyjnych zdołano zorganizować 18 spółdzielni, z których większość rozpadła się jesienią 1956 r. Sporządzone bilanse likwidacyjne wykazały, że większość spółdzielni była nierentowna i przynosiła straty. Tylko trzy mogły wykazać się osiągnięciem niewielkich zysków, w pozostałych zanotowano straty sięgające ponad 1 300 000 zł⁶⁸. Spółdzielnie te zrzeszały 303 członków, mających we wspólnym użytkowaniu 2452 ha ziemi. Gospodarka w tych zespołach spółdzielczych była prowadzona na wyjątkowo niskim poziomie, pomimo dużej pomocy państwa w uzyskiwaniu kredytów na dogodnych warunkach, pozyskiwania maszyn rolniczych oraz nawozów sztucznych. Przeciętnie z czterech podstawowych zbóż uzyskiwano 14 kwintali z hektara. Dla porównania rolnicy w gospodarstwach indywidualnych uzyskiwali 20 kwintali⁶⁹.

Słabe wyniki ekonomiczne spółdzielni władze powiatowe tłumaczyły brakiem zainteresowania członków wspólną uprawą. W rzeczywistości rolnicy nie aprobowali teorii „walki klasowej” na wsi. Ich stosunek do zmian w kraju charakteryzował się dążeniem do zachowania tradycyjnych wartości: przywiązaniem do ziemi i rodziny, poszanowaniem własności i religijnością. Walcząc o zachowanie swojej ziemi, sprzeciwiali się wprowadzaniu wszelkich zmian w ich sposobie życia bez ich akceptacji i wbrew ich woli. Można również postawić tezę, że głównym problemem zbiorowej formy gospodarowania na wsi nie były założenia ekonomiczne, ale przede wszystkim polityczne. Chodziło przede wszystkim o uzależnienie mieszkańców wsi od decyzji komunistycznej władzy.

⁶⁶ *Rocznik Statystyczny z 1955 r.*, Warszawa 1956, s. 154.

⁶⁷ *Rocznik Statystyczny z 1955*, s. 107; *Rocznik Statystyczny 1956*, s. 154.

⁶⁸ APW O/Mława, PPRN, sygn. 1405, Protokół nr III/58 sesji Powiatowej Rady Narodowej w Mławie z 31 maja 1958 r., k. 97.

⁶⁹ APW O Mława, PPRN, sygn. 1404, Protokół nr II/57 z sesji powiatowej Rady Narodowej z 28 maja 1958 r., k. 61.

W okresie forsownej kolektywizacji wykształcił się nowy rodzaj ludzi na wsi, przez władze różnych szczebli określane mianem „gorących patriotów” lub „wartościowych rolników”, a przez społeczność wiejską nazywanych „spekulantami”, „nierobami”, „obibokami” „pijakami”. Osoby te zgłaszały się do spółdzielni produkcyjnych z pobudek czysto egoistycznych, nie mając zamiaru aktywnie uczestniczyć w jej pracach. Były przez władze nagradzane dyplomami, premiami, umarzono ich zaległości podatkowe. Negatywnym skutkiem takiej polityki było przekonanie, że tego rodzaju aktywność w połączeniu z nierobstwem bardziej się opłaca niż normalna praca na roli i trwanie na swoim⁷⁰.

Zaniechanie kolektywizacji gospodarstw rolnych na wsiach było jednym z elementów polityki, którą zamierzała prowadzić nowa ekipa partyjna, którą kierował Władysław Gomułka. Nie oznaczało to wcale, że najwyższe władze partyjne ostatecznie wycofały się z doktrynalnego wprowadzania socjalistycznych form gospodarowania na wsi. Pomimo stwierdzenia Gomułki na IX Plenum KC PZPR 15 maja 1957 r., że zamiana taktyki wprowadzania kolektywizacji była najbardziej radykalnym zwrotem w polityce partii, to już w wystąpieniu dożynkowym 7 września 1958 r. określił kolektywizację jako strategiczny cel polityki rolnej⁷¹. Pozostawała ona nadal w doktrynie komunistów w Polsce, jak też w innych państwach „demokracji ludowej”. W przypadku Polski ze względów taktycznych czasowo oficjalnie niepreferowany.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Warszawie:

Warszawski Komitet Wojewódzki PPR, Komitet Powiatowy w Mławie, sygn. 10/VII/1;

Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR, Komitet Powiatowy w Mławie, sygn. 69/VIII-6, 69/VIII-9.

Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Mławie:

Powiatowa Rada Narodowa w Mławie, sygn. 27;

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mławie, sygn. 1399, 1400, 1402, 1404, 1405.

Źródła drukowane

Statuty Spółdzielni Produkcyjnych, Warszawa 1950.

Roczniki Statystyczne: z 1955 r., z 1956 r.

Dudek A., Kochański A., Persak K. (oprac.), *Centrum władzy. Protokoły z posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, Warszawa 2000.

Władysław Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1999.

Relacje

Ryszarda Chmielewskiego,

Tadeusza Chylińskiego,

⁷⁰ A. Kura, dz. cyt. s. 278; Relacja Henryka Kołakowskiego, zbiory autora. Autor relacji stwierdził, „że tacy rolnicy-cwaniacy, zamiast zajmować się gospodarowaniem, często z uzyskiwanych kredytów budowali sobie domy i zupełnie nie dbali o wspólne dobro, licząc na pomoc państwa.

⁷¹ S. Stępka, *Chłopi wobec wydarzeń politycznych (1956–1959)*, Warszawa 1999, s. 32–35.

Kolektywizacja rolnictwa w powiecie mławskim w latach 1949–1956

Henryka Kołakowskiego,
Zbigniewa Wawrzyńskiego.

Opracowania

- Arent L., *Mława po „Październiku 1956 r.” – nadzieje i rozczarowania*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. 5, R. Juskiewicz (red.), Mława 2001.
- Dobieszewski A., *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993.
- Garlicki A., *Stalinizm*, Warszawa 1993.
- Gryciuk F., *Kolektywizacja wsi polskiej*, [w:] J. Gmitruk, J. Nawrocki (red.), *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1957)*, t. 1, Warszawa 2003.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–56 a chłopcy*, Warszawa 1999.
- Jarosz D., *Polacy a Stalinizm*, Warszawa 2012.
- Kura A., *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.
- Miernik G., *Represje wobec chłopów okresie kolektywizacji na przykładzie województwa kieleckiego*, [w:] J. Gmitruk, Z. Nawrocki (red.), *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, Warszawa 2003.
- Robakowski K., *Spoleczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986.
- Sobór-Świdarska A., *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009.
- Stępa S., *Chłopi wobec wydarzeń politycznych (1956–1959)*, Warszawa 1994.
- Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977*, Warszawa 2014.
- Świda-Ziemia H., *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Przemiany minionej formacji*, Warszawa 1998.
- Turower B., *Kolektywizacja olsztyńskiej w latach 1949–1956 i jej następstwa*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, r. 4, Olsztyn 2009.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.